



Ratownicy – ochotnicy

rozmowa z **Mariuszem Matysiakiem** - koordynatorem ds. ochrony ppoż

Przypomnijmy - co to takiego NGR? Jak zaczęła się jej historia?

Mariusz Matysiak - Nieetatowa Grupa Ratownicza w naszej elektrociepłowni powstała ponad 20 lat temu. Wszystko zaczęło się od pożaru w pompowni wodoocyszczalni w roku 1996 - wchodząc do zadymionego pomieszczenia, w którym paliła się wykładzina zbiornika solanki, mieliśmy problemy z rozpoznaniem terenu i uznaliśmy, że warto byłoby mieć tam na miejscu odpowiednio przeszkolone osoby, które mogłyby nam pomóc, znając doskonale topografię swojego miejsca pracy. Tak narodził się pomysł stworzenia grupy, która mogłaby radzić sobie z różnymi zagrożeniami w ich początkowej fazie, a następnie wspierać działania ratownicze zewnętrznych służb ratowniczych. Obecnie NGR dzieli się na Grupę Ratownictwa Ogólnego i Medycznego.

Czy podobne formacje istnieją w innych spółkach Grupy Veolia?

Jedynie w Łodzi działa podobna Grupa - Ratownictwa Chemicznego, której głównym zadaniem jest prowadzenie działań w przypadku awarii instalacji z substancjami chemicznymi służącymi do uzdatniania wody. Ponadto w obszarze gospodarki paliwowej funkcjonuje u nich zakładowa służba przeciwpożarowa, której zadaniem jest udział w początkowej fazie pożaru i współpraca z zewnętrznymi służbami ratowniczymi.

W takim razie - kto może zostać członkiem poznańskiej NGR?

To zależy, o której Grupie Ratownictwa mówimy. W przypadku Ratownictwa Ogólnego są to pracownicy zmianowi poznańskiej elektrociepłowni, którzy wyrażą pisemną wolę uczestnictwa w NGR, zatrudnieni są na tzw. stanowiskach mobilnych, którzy przejdą pomyślnie stosowne badania lekarskie i ukończą specjalne szkolenie. Każda zmiana dysponuje więc odpowiednio przygotowanymi osobami w obszarach: kotłowo-maszynowym, gospodarki paliwowej i gospodarki wodnej; ratownikami są też dyżurni elektrycy i tzw. strażacy z Biura bhp i ppoż.

Natomiast Grupa Ratownictwa Medycznego zrzesza pracowników świadczących pracę przy ul. Energetycznej, którzy wyrażą pisemną wolę przystąpienia, przejdą pomyślnie odpowiednie badania lekarskie i ukończą szkolenie z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Obecnie rozważane są możliwości rozszerzenia NGR, przyjęcie także pracowników ze zreorganizowanego Zakładu Dystrybucji.

Czy istnienie Nieetatowej Grupy Ratowniczej ma w ogóle sens? Są przecież wyspecjalizowane jednostki straży pożarnej, w tym jedna zlokalizowana w bliskiej okolicy elektrociepłowni.....

Oczywiście można dyskutować o zasadności działań NGR - prawda jest jednak taka, że zawodowe jednostki PSP niezwykle cenią sobie jej istnienie, co często podkreślają. Przypomnijmy, że głównym zadaniem NGR jest lokalizacja i identyfikacja zagrożenia oraz podjęcie działań ratowniczych w jego pierwszej fazie. Przeszkoleni, wykwalifikowani pracownicy, którzy znają teren i instalacje, zdają sobie sprawę z występujących zagrożeń, potrafią je wstępnie zneutralizować a w dalszej kolejności, po przyjeździe stosownych służb, przekazać im właściwe, najistotniejsze informacje - to pozwala ograniczyć czas reakcji i usprawnić działania.



Czy mamy tego przykłady?

Co najmniej kilka - choćby ostatnio zwarcie i pożar w rozdzielni 6kV. Początkowo akcję prowadziliśmy własnymi siłami, a po przyjeździe jednostki PSP wspólnie nie dopuściliśmy do rozprzestrzenienia się ognia. W przypadku pożaru zbiornika z peletami na biomasie strażacy z PSP po przyjeździe potwierdzili właściwe prowadzenie akcji i przez kilka kolejnych godzin działaliśmy wspólnie.

Na czym jeszcze polega współpraca NGR z zawodowymi służbami ratowniczymi?

To przede wszystkim możliwość odbywania przez zawodowych strażaków szkoleń w elektrociepłowni oraz naszych ratowników w jednostce Ratownictwa Chemicznego czy na poligonie, w komorze dymowej. Jest to najlepszy sposób na lepszą, wydajniejszą współpracę, a tym samym większa szansa na szybkie opanowanie zaistniałego zagrożenia. Ponadto dysponujemy naprawdę nowoczesnym sprzętem ratowniczo-gaśniczym (m.in. aparatami nadciśnieniowymi, ubraniami trudnopalnymi, samochodem z wyposażeniem ratowniczo-technicznym) - porównywalnym z tym, jakiego na co dzień używa PSP.

Dodajmy, że także nasi ratownicy medyczni, szkoleni przez wykładowców Szkoły Aspirantów, zyskali umiejętności na poziomie niezbędnym dla członków Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego - to dodatkowa korzyść nie tylko w przypadku nagłego masowego zagrożenia na terenie naszej firmy. Zdarzały się już przecież przypadki, gdy dzięki umiejętnościom naszych ratowników - choćby prowadzenia resuscytacji krążeniowo-oddechowej- można było zapobiec poważnym następstwom (a może i utracie życia....) załabnięć pracowników elektrociepłowni..... No i członkowie Grupy regularnie uczestniczą w takich wydarzeniach, jak Ciepła Sobota, udzielając wskazówek, szkoląc, zachęcając starszych i młodszych do nabywania umiejętności ratowniczych, które przydają się także na co dzień.



Podsumowując - choć umiejętności pracowników należących do NGR są cenione i doceniane, to jednak życzymy, aby jak najrzadziej musiały być wykorzystywane w działaniach ratowniczych Dziękuję za rozmowę.